

Sławomir Pasikowski*

GRANICE TEORETYCZNEGO NASYCENIA

Każde badanie naukowe wiąże się z ryzykiem uzyskania błędnego rezultatu (Hajduk 2011; Kamiński 1989; Taylor 1995). W zakresie ogólnego błędu badania znajdują się błędy generowane przez badacza, badane jednostki, metodę pomiaru i analizy danych oraz ogólny sposób organizacji procesu badania. W celu minimalizowania występowania błędów w obręb poznania naukowego wprowadzany jest metodologiczny rygor, który wyraża się w podejmowaniu działań weryfikacyjnych. Ich sens polega na zabezpieczeniu trafności oraz rzetelności procedur i rezultatów poznania. Choć rygor ten, niezrównoważony refleksyjnością i wrażliwością badacza, sam może generować błędy lub artefakty w poznaniu (por. Guba 1981; Sandelowski 1993).

W obszarze badań jakościowych istnieje ugruntowana tradycja kilku dziesięcioleci zestaw takich rozwiązań weryfikacyjnych (Creswell 2007; Guba 1981; Miles, Huberman 2000; Morse, Barret, Mayan, Olson i Spiers 2002; Patton 2002). Jednym z nich jest teoretyczny dobór próby, który polega na poddawaniu obserwacji kolejnych jednostek zgodnie z kierunkiem, jaki wytyczają już zgromadzone dane. Teoretyczna rekonstrukcja empirycznego zjawiska będzie tym trafniejsza, im bardziej budowane teoretyczne kategorie wysycić będą się danymi empirycznymi w drodze doboru kolejnych przypadków. Przekroczenie progu tego wysycenia identyfikowane jest jako stan nasycenia teoretycznego, a wyraża się to w dublowaniu informacji. Nowe dane nie wzbogacają już znacząco istniejącej treści teoretycznej rekonstrukcji (Charmaz 2009, s. 141; Guest, Bunce, Johnson 2009, s. 65).

Teoretyczne nasycenie jest więc potwierdzeniem pomyślnej weryfikacji rezultatu badawczego już na poziomie doboru próby. Rezultat badawczy ma szansę zostać uznany za potwierdzony, jeśli jednostki, z których składa się próba, w sposób najlepszy z możliwych odzwierciedlają właściwości danej grupy społecznej, zjawiska lub tematu. Powtarzanie się informacji oraz brak pojawiania się nowych przy kolejnych partiach danych stanowi więc podstawę orzekania stanu teoretycznego nasycenia. Redundantność jest zatem zasadniczym czynnikiem weryfikującym i potwierdzającym

* **Sławomir Pasikowski**, doktor nauk humanistycznych, pedagog, psycholog, adiunkt w Instytucie Pedagogiki i Pracy Socjalnej Akademii Pomorskiej w Słupsku.

adekwatność próby, a tym samym sygnałem dopasowania modelu teoretycznego do danych i na podstawie danych, które ta próba dostarcza.

Kiedy jednak spodziewać można się tej powtarzalności? Czy granica teoretycznego nasycenia jest w ogóle możliwa do określenia? I na ile teoretyczne nasycenie może być gwarantem wiarygodności rezultatów badawczych?

Odpowiedź na pierwsze dwa pytania wiąże się z zagadnieniem rozmiaru próby. Z kolei trzecie pytanie odsyła do kwestii wiarygodności badania. Po pierwsze, co już zostało powiedziane, proceduralną granicą teoretycznego nasycenia jest replikowalność rezultatów badawczych, choć nie istnieją wyraźne podpowiedzi jak weryfikować wiarygodność samej replikowalności. Po drugie, powtarzalność w zakresie gromadzonych danych i uzyskiwanych rezultatów badawczych wyznacza wielkość próby, która uchodzić może za wyraźniejszy sygnał sięgania granicy nasycenia teoretycznego (Thomson 2011; Auerbach, Silverstein 2003, s. 20).

Jak się jednak okazuje stwierdzenie wystąpienia replikacji upoważniającej do uznania reprezentatywności zgromadzonych danych nie zawsze zbiega się z faktycznym jej zachodzeniem. Głównie dlatego, że osiągnięcie stanu nasycenia teoretycznego zależy od wielu czynników (Guest, Bunce, Johnson 2009; Marshall, Cardon, Poddar i Fontenot 2013). Takich na przykład, jak ilość i kompletność danych, właściwości badacza oraz liczba osób biorących udział w procesie analizy danych. Wiedza analityka, jego doświadczenie, styl poznawczy oraz bieżąca kondycja intelektualna determinują ilość informacji dostrzeganych w surowych danych, liczbę generowanych kodów i kategorii. Te indywidualne właściwości same tworzą więc kontekst dla generowania treści z dostępnego materiału empirycznego. Wskazane uwarunkowania decydują o przypisywaniu teoretycznemu nasyceniu etykiety stanu opartego w dużym stopniu na subiektywizmie, niejasnych przesłankach i bliżej nieokreślonej treści (Marshall, Cardon, Poddar, Fontenot 2013; O'Reilly, Parker 2013).

Zagadnienie teoretycznego nasycenia wzbudza też proceduralną kontrowersję. Daje poczucie reprezentatywności danych, ale nie pozwala ocenić, w jakim stopniu doświadczenia lub właściwości związane z badanym zjawiskiem zostały objęte dobo-rem. Co więcej, o momencie osiągnięcia nasycenia decyduje badacz, najczęściej też według niejasnych kryteriów (Bowen 2008). W związku z tym wprowadzono termin: teoretyczna wystarczalność (Day 1999, za: Charmaz 2009). Głównie jednak wyakcentował on brak pewności osiągania nasycenia, pozostawiając nierozwiązanym problem granicy faktycznego zachodzenia stanu nasycenia teoretycznego.

Teoretyczne nasycenie jest jednym z podstawowych kryteriów jakości badania jakościowego. Mimo to brakuje publikacji, zawierających wskazówki co do wielkości próby, przy której można się już spodziewać nasycenia, nie ryzykując jednocześnie, że stwierdzenie jego zachodzenia przebiegać będzie arbitralnie (Morse 1995, za: Marshall, Cardon, Poddarem i Fontenot 2013).

Istnieją jednak dobrze udokumentowane próby określenia momentu, w którym uobecnia się stan teoretycznego nasycenia, przestając być tylko życzeniem badacza lub pustym konstruktem. Do prób tego rodzaju podejmowanych w ostatnich latach należą badania Guest, Bunce i Johnson (2009). Przyglądali się oni 60 odrębnym badaniom prowadzonym z użyciem wywiadów pogłębionych. Zbierali informacje na temat wielkości próby i tego, jak w powiązaniu z nią kształtuje się liczba kategorii, modyfikacji kategorii już wygenerowanych oraz zgodności pomiędzy cyklami generowania kodów. Autorzy przyjęli, iż każdy cykl składał będzie się z 6 wywiadów. Zgodność pomiędzy rozkładami częstości kodów wypracowywanych w cyklach poddawane były ocenie przy pomocy współczynnika zgodności wewnętrznej α Cronbacha, który jest miarą rzetelności. Okazało się, że po gwałtownym wzroście liczby nowych kategorii podczas analizy pierwszych 6 przypadków, równie gwałtownie liczba ta spada przy kolejnych 6 przypadkach, by obniżyć się do 3, 2 a nawet 0 nowych kategorii podczas osiągnięcia przez próbę rozmiaru rzędu 20 i więcej jednostek. Podobnie, zmiany w zakresie definicji kategorii osiągają największe natężenie zanim próba przekroczy rozmiar 20 jednostek, by w zasadzie spaść do zera przy próbach liczących 40 i więcej przypadków. Jednocześnie współczynnik zgodności wewnętrznej osiągał satysfakcjonującą wartość już przy 12 jednostkach w próbie i wzrastał wyraźnie do momentu osiągnięcia przez próbę rozmiaru 30 jednostek, po czym jego przyrost stawał się znikomy.

Pośrednich wskazówek udzielają też badania nad wielkością próby najczęściej wybieraną przez badaczy jakościowych. Wykazują one, że w praktyce przeciętna wielkość, na jaką decydują się badacze, mieści się w granicach 20-30 jednostek. Jednakże w określeniu satysfakcjonującego dla badacza rozmiaru próby decydujące znaczenie ma zastosowana metoda oraz schemat badania. Prowadzone analizy nad rozmiarem próby w projektach jakościowych (Creswell 2007; Mason 2010) wykazują, że w badaniach etnograficznych realizowanych jest zwykle 30-60 wywiadów w ramach jednego projektu, w badaniach wspartych na założeniach fenomenologii lub fenomenografii wykorzystuje się najczęściej 5-25 wywiadów, natomiast realizacja badań w nurcie teorii ugruntowanej najczęściej zbiega się ze stosowaniem próby o rozmiarze 20-30 jednostek. Przy czym 30 traktowane bywa jako wartość konfirmująca trafność zrekonstruowanych kodów, kategorii, wzorców czy właściwości (Thomson 2011). Z kolei w projekcie realizowanym przez Marshalla, Cardona, Poddara i Fontenot (2013) wielkość próby w badaniach jakościowych mieściła się zwykle w przedziale 10-30 jednostek, niezależnie od schematu badania, a nawet liczby autorów. W prowadzonych przez Mason (2010) badaniach obejmujących prawie 600 samodzielnych jakościowych projektów empirycznych rozmiar próby wahał się najczęściej w granicach 20-50 przypadków. Z kolei materiał zorganizowany w badaniach nad polskimi projektami (Pasikowski 2014a; 2014b) dał w efekcie podobne rezultaty do tych, jakie uzyskał Mason.

Przywołane badania skłaniają do stwierdzenia, że trudno oczekiwać występowania punktu, który będzie stanowił wyraźną granicę teoretycznego nasycenia. Wskazują jednak na istnienie przedziału wartości, w jakim najczęściej mieści się wielkość próby skojarzonej z nasyceniem. Jest to użyteczna informacja, szczególnie w obliczu rzadkiego uzasadniania przez autorów badań osiągnięcia stanu saturacji. Badacze zwykle nie informują, w jaki sposób i w jakich warunkach saturacja została uzyskana (Marshall, Cardon, Poddar i Fontenot 2013). Wiedząc o istnieniu przedziału dla wartości rozmiaru próby, dysponujemy skonkretyzowanym oczekiwaniem punktu startowego, od którego postępować będzie satysfakcjonujące wysycenie informacyjne danych. To pozwala efektywniej planować organizację i budżet badań.

Oczywiście przywołane wyniki nie oznaczają, że mniejsze próby wykluczają osiągnięcia teoretycznego nasycenia kategorii. Odpowiednie przygotowanie doboru do próby może dawać w efekcie bardzo rzetelne dane nawet wówczas, gdy liczba jednostek wynosi 4 (Romney, Batchelder, Weller 1986, za: Guest, Bunce, Johnson 2009, s. 74). Dużo wiarygodniejsze są bowiem dane pochodzące od kilku osób o wysokim poziomie kompetencji kulturowych charakterystycznych dla danego obszaru, niż liczna próba osób pozostających na marginesie tego obszaru. Jednakże zachodzenie nasycenia przy tak małych próbach wiąże się z koniecznością brania pod uwagę roli, jaką w osiągnięciu nasycenia odgrywa cel badania oraz wiedza badacza o zbiorowości, z której pochodzą jednostki poddawane obserwacji. Jeśli badacza interesują indywidualne cechy przedstawicieli tej zbiorowości, to wymagana wielkość próby do osiągnięcia wystarczającego poziomu informacyjnej zawartości danych będzie raczej większa niż mniejsza. Podobnie, wielkość próby pozwalającej osiągnąć nasycenie kategorii będzie najprawdopodobniej tym większa, im mniej informacji będzie posiadał badacz o przedstawicielach zbiorowości.

Geust, Bunce i Johnson (2009, s. 79) przekonują, że jeśli celem badacza jest zrozumienie spostrzeżeń i doświadczeń podzielanych przez przedstawicieli jakiejś względnie jednorodnej zbiorowości, a do tego dziedzina poddawana eksploracji jest stosunkowo przejrzysta i niezbyt złożona, to próba składająca się z kilkunastu jednostek może dostarczyć danych potrzebnych do osiągnięcia nasycenia kategorii teoretycznych. Stanowisko to budzić może jednak kilka wątpliwości. Przede wszystkim nie ma pewności, na jakiej podstawie badacz może zakładać, że zbiorowość, którą bada, jest jednorodna. Nie wiadomo też, jak określić kryteria jednorodności tej zbiorowości oraz jak ocenić wyjściowy potencjał zjawiska zanim podda się je obserwacji. Nie ma też jasności, czy przypadki zakwalifikowane do próby wystarczająco dobrze reprezentują właściwości populacji, bo przecież replikacja danych nie gwarantuje, że zjawisko zostało zrekonstruowane, a jedynie tyle, że badane jednostki nie dostarczają więcej nowych danych. Ponad to, jeśli obraz zbiorowości budowany będzie w toku gromadzenia kolejnych obserwacji, to co będzie uwiarygodniało traktowanie wyłaniającej się wizji opartej na

informacjach dostarczanych przez wybrane jednostki, jako ilustracji trafnie oddającej charakterystykę tej zbiorowości?

Można próbować rozwiewać te wątpliwości, odwołując się do podzielanych przekonań kulturowych, co też nierzadko służy za wystarczające uzasadnienie wiarygodności danych z prób wygodnych i mało liczących. Tego rodzaju odwołanie nie uwzględnia jednak, że w momencie gromadzenia materiału empirycznego badacz może nie wiedzieć, jakie są przekonania kulturowe charakterystyczne dla zbiorowości, której przedstawicieli poddaje obserwacji, oraz czy dobrana grupa uczestników podziela te przekonania na równi z resztą zbiorowości. Zbieżność rezultatów kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu przypadków może być skutkiem nieuświadomianego przez badacza podobieństwa w zakresie innych cech niż te, które jako świadome kryterium zostały przyjęte podczas doboru próby. One też w ogóle nie muszą być typowe dla zbiorowości, w odniesieniu do której dokonywane będą ostatecznie uogólnienia z badań. Zatem odwoływaniem się do podzielanych przekonań kulturowych jako uzasadnienia osiągnięcia stanu teoretycznego nasycenia, mimo że czynione w intencji utrzymania wiarygodności badania, sprzyjać może raczej obniżaniu jego trafności. Tego rodzaju wątpliwości uzasadniają stale trwające poszukiwania merytorycznych wskazówek określających moment zachodzenia nasycenia teoretycznego kategorii w skojarzeniu z rozmiarem próby.

Zaniechanie kwestii teoretycznego nasycenia skutkuje obniżeniem trafności budowanej teorii lub modelu zjawiska. Warto jednak brać również pod uwagę, iż w tym zakresie łatwo przecenić teoretyczne nasycenie. Jest ono jedynie wskaźnikiem trafności doboru teoretycznego jako jednej ze strategii walidacyjnych w badaniach jakościowych. Bezrefleksyjne wyczekiwanie na pojawiające się replikacje w obszarze danych samo zagraża trafności rezultatu badawczego. Oprócz doboru teoretycznego istnieją też inne metody kontroli trafności i rzetelności poszczególnych procedur badawczych oraz rezultatów badań (np. Creswell 2007; Guba 1981; Patton 2002). Stosowane razem, a nie alternatywnie, podnoszą wiarygodność rezultatów badawczych wykazywanych w toku zabiegania o nasycenie teoretyczne kategorii. Tym samym oznacza to, że dobór teoretyczny wraz z teoretycznym nasyceniem, które jest jego granicą, nie mogą być traktowane jako mające monopol w zakresie uwiarygodniania postępowania badawczego oraz jego rezultatów. Dobór teoretyczny jest ważną strategią weryfikacyjną, ale jako taka zyskuje podczas stosowania w baterii kilku rozwiązań.

Na tym więc polega ograniczenie związane z idą teoretycznego nasycenia, że zakres, w jakim można mu ufać, określony jest wiarygodnością zabiegania o adekwatność próby. Każda ze strategii weryfikacyjnych ma swoje ograniczenia. Maksymalizowanie trafności badań polega na jednoczesnym stosowaniu uzupełniających się rozwiązań.

Zatem granicę teoretycznego nasycenia daje się określić rozmiarem próby, ale też rozmiar ten wyznaczany jest możliwościami, jakich dostarcza teoretyczne nasycenie w zakresie zapewniania trafności rezultatów badawczych.

W badaniach jakościowych, gdy mowa o trafności lub rzetelności, to zwykle ma się na myśli ufność (*trustworthiness*), z jaką można odnosić się do procedur i rezultatów badawczych. W obrębie ufności wyodrębniane są cztery aspekty: wiarygodność (*credibility*), transferowalność (*transferability*), rzetelność (*dependability*) oraz potwierdzalność (*confirmability*) (Creswell 2007; Guba 1981). Tak rozumiana ufność i jej aspekty jest odpowiednikiem wewnętrznej i zewnętrznej trafności, rzetelności oraz obiektywności, o które zabiega się w obszarze badań statystycznych. W badaniach tego rodzaju odnoszą się one do sposobów gromadzenia i analizy danych oraz rezultatów badawczych. A zatem dotyczą kwestii podobnie definiowanej i podobnie ważnej w obszarze badań jakościowych. Istnieją słuszne argumenty przemawiające za tym, by w badaniach jakościowych posługiwać się tą samą terminologią (Morse, Barret, Mayan, Olson i Spiers 2002; Silverman 2008).

Każdemu z aspektów ufności służą odpowiednie strategie weryfikacyjne. Daje się je dodatkowo podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne w stosunku do samego procesu badania. Dobór teoretyczny, którego kres określa teoretyczne nasycenie, zaliczany jest do wewnętrznych strategii zabezpieczających transferowalność rezultatów badawczych, czyli możliwości wykorzystywania ich również w innych kontekstach niż ten, w którym przebiegało samo badanie (Guba 1981; Morse, Barret, Mayan, Olson i Spiers 2002). Za zewnętrzną uznawana jest strategia gęstego opisu. Niektóre ze strategii weryfikacyjnych wyraźnie odnoszą się do więcej niż jednego aspektu ufności. Dotyczy to triangulacji oraz strategii uzyskiwania informacji zwrotnych od badanych (*members checks*). Również dobór teoretyczny wydaje się wzmacniać gwarancje w zakresie innych aspektów ufności. Jego zastosowanie wiąże się przecież z jednoczesnym wykorzystywaniem odmiennych strategii. Tak jest na przykład z analizą negatywnych przypadków (w oparciu o ideę indukcji analitycznej), której obecność jest pożądana w procesie zabiegania o nasycenie teoretyczne kategorii (Flick 2011). Poza tym rezultaty uzyskiwane po jego zastosowaniu dają się weryfikować w drodze konsultacji lub superwizji (*peer debriefing*), a sam dobór teoretyczny można dodatkowo wzmocnić triangulacją metodologiczną w zakresie organizacji próby poprzez skorzystanie z rozwiązań wypracowanych na przykład w obrębie metody reprezentacyjnej. Zarówno superwizje i triangulacja umożliwiają kontrolowanie dopasowania modelu teoretycznego do danych (por. Guba 1981), a przecież temu zasadniczo służy dobór teoretyczny (Charmaz 2009; Creswell 2007; Konecki 2000). Warto w tym miejscu dodać, że mimo zalet superwizji badacze korzystają z niej rzadziej niż z innych strategii weryfikacyjnych (Creswell 2007, s. 208-209).

Teoretyczne nasycenie jest stanem oczekiwanym przez badaczy. Powoływanie się na nie uchodzi za czynnik legitymizujący wiarygodność ustaleń badawczych. Dobór teoretyczny, za pomocą którego stan ten jest osiąganym, jest jednak zawodny. Tak jak zawodna jest każda metoda służąca do budowania wiedzy o zjawisku na podstawie fragmentu zbiorowości, w której zjawisko to występuje. Maksymalizacja teoretycznego nasyce-

nia polegałby zatem na stosowaniu rozwiązań wzmacniających efektywność doboru teoretycznego. Mogą to być przywołane już strategie weryfikacji, ale też rozwiązania wypracowane w obrębie innych paradygmatów metodologicznych służące podnoszeniu szeroko, nie tylko statystycznie, pojmowanej reprezentatywności próby i danych, które ona dostarcza. Ustalenia dotyczące wielkości próby zbiegającej się z uzyskiwaniem nasycenia kategorii oraz świadomość metodologiczna badacza, determinująca trafność procedur badawczych i rezultatów, jakich one dostarczają, mogą uchodzić za czynniki określające granice teoretycznego nasycenia. Wielkość próby w liczbie około 30 jednostek raportowana w przywoływanych wyżej badaniach pozwala określić orientacyjnie moment, w którym przy ustalonym rygorze procedur spodziewać się będzie można przyrostu występowania replikacji. Z kolei rozeznanie i refleksyjność badacza zabezpiecza przed bezgranicznym zaufaniem pokładanym w doborze teoretycznym i powtórzeniach, które nie zawsze przecież muszą być dowodem adekwatnej rekonstrukcji teoretycznej zjawiska. Tak jest wtedy, gdy z jakichś powodów badacz nie dociera do jednostek, które dostarczyłyby na tyle nowych informacji, że bieżąca rekonstrukcja musiałaby ulec modyfikacji. W badaniach empirycznych nieobejmujących wszystkich jednostek danej zbiorowości takie ryzyko zawsze istnieje.

LITERATURA

- AUERBACH C.F., SILVERSTEIN L.B. (2003), *Qualitative data: an introduction to coding and analysis*, New York University Press, New York, London.
- BOWEN G. (2008), *Naturalistic inquiry and the saturation concept: a research note*, *Qualitative Research*, 8 (1), 137-142.
- CHARMAZ K. (2009), *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik o analizie jakościowej*, PWN, Warszawa.
- CRESWELL J. (2007), *Qualitative Inquiry & Research Design. Choosing Among Five Approaches*, Thousand Oaks, London, New Delhi, Sage Publications.
- FLICK U. (2011), *Jakość w badaniach jakościowych*, PWN, Warszawa.
- GUBA G.E. (1981), *Criteria for Assessing the Trustworthiness of Naturalistic*. *Educational Communication and Technology*, 29 (2), 75-91.
- GUEST G., BUNCE A. & JOHNSON L. (2006), *How Many Interviews Are Enough? An Experiment with Data Saturation and Variability*, *Field Methods*, 18 (1), 59-82.
- HAJDUK Z. (2011), *Ogólna metodologia nauk*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- KAMIŃSKI S. (1989), *Jak filozofować? Studia z metodologii klasycznej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- KONECKI K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa.
- MARSHALL B., CARDON P., PODDAR A., FONTENOT R. (2013), *Does sample size matter in qualitative research?: A review of qualitative interviews in is research*, *Journal of Computer Information System*, 54 (1), 11-22.
- MASON M. (2010), *Sample Size and Saturation in PhD Studies Using Qualitative*. *Forum Qualitative Sozialforschung*, 11 (3) / *Forum: Qualitative Social Research*, Art. 8, <http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs100387>.

- MILES M., HUBERMAN A. (2000), *Analiza danych jakościowych*, Trans Humana, Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok.
- MORSE J., BARRET M., MAYAN M., OLSON K., SPIERS J. (2002), Verification Strategies for Establishing Reliability and Validity in Qualitative Research. *International Journal of Qualitative Methods*, 1(2), 13-22.
- O'REILLY M., PARKER N. (2013), 'Unsatisfactory Saturation': a critical exploration of the notion of saturated sample sizes in qualitative research, *Qualitative Research*, 13, 2, 190-197.
- PASIKOWSKI S. (2014a), Kultura metodologiczna i raportowanie badań empirycznych publikowanych w wiodących czasopismach poświęconych zagadnieniom edukacji, *Kultura i Edukacja*, 2, 103-133.
- (2014b), Transparency of research published in the leading polish educational journals, [w:] A.L.L. Gómez Chova, *INTED 2014 Proceedings* (strony 4152-4159), Valencia, IATED Academy.
- PATTON M.Q. (2002), *Qualitative Research & Evaluation Methods*, Thousand Oaks, CA, Sage.
- SANDELOWSKI M. (1993), Rigor or rigor mortis: The problem of rigor in qualitative research revisited, *Advances in Nursing Science*, 16 (2), 1-8.
- SILVERMAN D. (2008), *Interpretacja danych jakościowych*, PWN, Warszawa.
- TAYLOR J. (1995), *Wstęp do rachunku błędu pomiarowego*, PWN, Warszawa.
- THOMSON S.B. (2011), Sample Size and Grounded Theory, *Journal of Administration & Governance*, 5 (1), 45-52.

Sławomir Pasikowski

THE LIMITS OF THEORETICAL SATURATION

Summary

The article is devoted to the possibilities and the limitations created by theoretical saturation of categories in the process of qualitative research. The sample size is presented as a signal of the saturation and the issue connected with the credibility research verification. The results of the investigation have been presented in the scope of the theoretical saturation achievement. The conclusion is the methodological saturations has great advantages, but also entails some risk of lowering the quality of research results and their reliability.